Paul Craig Roberts

Kiedy były dyrektor Goldman Sachs, zarządzający obecnie Europejskim Bankiem Centralnym (ECB), ogłosił, że zamierza drukować 720 miliardów euro rocznie, które zostaną wykorzystane do skupu nieściągalnych długów od powiązanych politycznie dużych banków, kurs euro poszedł w dół, a giełda i frank szwajcarski poszybowały w górę. Podobnie jak w USA, poluzowanie polityki pieniężnej (QE) służyło do wzbogacenia już bogatych. Nie ma w tym innego celu. Nadziane instytucje finansowe, które skupowały po niskich cenach długi publiczne państw, takich jak Grecja, Włochy, Portugalia i Hiszpania, będą teraz te obligacje sprzedawać ECB po dużo wyższych cenach. Pomimo depresyjnego poziomu bezrobocia i nowych programów oszczędnościowych, narzuconych społeczeństwu w większości krajów europejskich, giełda papierów wartościowych idzie w górę w oczekiwaniu na to, że znaczna część tych 60 miliardów euro, które będą tworzone każdego miesiąca, znajdzie odwzorowanie w cenach akcji spółek. Płynność środków finansowych jest paliwem dla rynku akcji.

Gdzie jeszcze mogą te pieniądze popłynąć? Część we frank szwajcarski, cześć w złoto, dopóki złoto będzie wciąż dostępne, ale w przeważającej części ECB drukuje pieniądze w celu zwiększenia bogactwa tego jednego procenta właścicieli akcji. Rezerwa Federalna i ECB sprowadziły Zachód z powrotem do czasów, gdy garstka arystokratów posiadała wszystko.

Giełda jest jak bańka nadmuchana tworzeniem pieniądza przez bank centralny. Tradycyjne rozumowanie nie dostarcza uzasadnionych powodów trzymania się akcji, a rozsądni inwestorzy unikają ich.

Jednak nigdzie nie ma gwarancji zwrotu, a jako że banki centralne są zarządzane przez bogatych i dla bogatych, w ciągu w ostatnich sześciu lat racjonalne rozumowanie okazywało się błędem. Dowodzi to, że przez nieokreślony czas korupcja może zwyciężać nad fundamentalnymi zasadami.

Jak wykazałem w mojej książce The Failure of Laissez Faire Capitalism (Porażka kapitalistycznej polityki wolnej ręki), najpierw Goldman Sachs wprowadził w błąd kredytodawców, którzy pożyczyli zbyt duże sumy pieniędzy rządowi greckiemu. Następnie byli dyrektorzy Goldman Sachs przejęli greckie sprawy finansowe i narzucili społeczeństwu plany oszczędnościowe w celu uniknięcia strat zagranicznych kredytodawców.

To ustanowiło nową regułę w Europie – tę samą, którą MFW niestrudzenie stosował wobec dłużników Ameryki Łacińskiej i krajów Trzeciego Świata. Reguła ta jest taka, że kiedy zagraniczni kredytodawcy popełnią błąd i pożyczą za dużo pieniędzy obcym rządom, pakując je w długi, błędy bankierów są naprawiane poprzez rabowanie biednej części populacji. Emerytury, usługi socjalne i zatrudnienie w sektorze publicznym poddawane są cięciom, cenne surowce są wyprzedawane obcokrajowcom za grosze, a rząd jest zmuszany do wspierania polityki zagranicznej USA. Doskonale opisuje ten proces John Perkins w książce Hit man: wyznania ekonomisty od brudnej roboty. Jeśli nie czytaliście jej, macie nikłe pojęcie, jak skorumpowane i bezwzględne są Stany Zjednoczone. Perkins pokazuje, że zbyt duże pożyczki

są zamierzonym działaniem i mają przygotować grunt pod grabienie kraju.

Dokładnie to zrobił – świadomie lub nieświadomie – Goldman Sachs w Grecji.

Sporo czasu zajęło Grekom uświadomienie sobie tego. Najwyraźniej 36,5 procent ludności przebudziły rosnące ubóstwo, bezrobocie i liczba samobójstw. Ta liczba, nieco ponad jedna trzecia głosów, wystarczyła, aby umieścić koalicję SYRIZA u władzy w niedawno zakończonych wyborach w Grecji, a tym samym pozbyć się skorumpowanej partii Nowa Demokracja, która konsekwentnie wyprzedawała grecką ludność zachodnim bankom. Niemniej jednak 27,7 procent Greków – jeśli raporty z głosowań są poprawne – głosowało na partię, która rzuciła greckie społeczeństwo na pożarcie bankom. Nawet w Grecji, kraju przyzwyczajonym do ludzi wychodzących na ulicę, znaczący odsetek populacji ma dostatecznie wyprany mózg, aby głosować przeciw własnym interesom.

Czy Syriza może cokolwiek zrobić? To się dopiero okaże, ale prawdopodobnie nie. Gdyby ta partia polityczna otrzymała 55%, 65% czy 75% głosów, wtedy tak. Ale najwyższy odsetek głosów na poziomie 36,5% nie wskazuje na jedność w kraju i powszechną świadomość niedoli i grabieży przez bogatych banksterów. Głosowanie pokazuje, że znaczny odsetek ludności Grecji wspiera zagraniczną grabież.

Co więcej, Syriza staje przeciw molochom: niemieckim i holenderskim bankom, które trzymają kredyt Grecji, i rządom, które wspierają banki, przeciw Unii Europejskiej, która za pomocą kryzysu zadłużenia niszczy suwerenność poszczególnych państw, które składają się na Unię, i przeciw Waszyngtonowi, który popiera zwierzchniczą władzę UE nad poszczególnymi krajami, ponieważ łatwiej jest kontrolować jeden rząd niż dwa tuziny.

Zachodnie finansowe presstytutki już ostrzegają Syrizę, aby nie narażała swojego członkostwa we wspólnej walucie poprzez odwrócenie się od oszczędnościowego modelu narzuconego przez zagranicę na greckie społeczeństwo przy współudziale Nowej Demokracji.

Najwyraźniej brak formalnych środków nie pozwoli Grecji na wyjście z UE i strefy euro, ale i tak można jej grozić wyrzuceniem jej z Unii i strefy euro. Grecja powinna z otwartymi ramionami przywitać spełnienie tej groźby.

Wyjście z UE i euro jest najlepszą rzeczą, jaka może przytrafić się Grecji. Kraj bez własnej waluty nie jest suwerennym krajem. Jest wasalem innego mocarstwa. Kraj bez własnej waluty nie może finansować swoich potrzeb. Mimo że Wielka Brytania jest członkiem UE, zatrzymała swoją walutę i nie podlega kontroli ECB. Kraj bez własnych pieniędzy jest bezsilny, jest bezcielesnym bytem.

Jeśli USA nie miałyby własnego dolara, USA nie miałyby żadnego znaczenia na scenie światowej.

UE i euro są podstępem i oszustwem. Kraje członkowskie utraciły swoją suwerenność. To tyle na temat Zachodniego „samostanowienia", „wolności", „demokracji" – to slogany pozbawione treści. Na całym Zachodzie odbywa się jedynie grabież społeczeństwa przez ten Jeden

Procent, który kontroluje rządy.

W Ameryce grabieże nie polegają na powiększaniu zadłużenia, ponieważ dolar amerykański jest walutą rezerwową i USA mogą drukować tyle pieniędzy, ile potrzebują do płacenia rachunków i na spłatę zadłużenia. W Ameryce dokonuje się grabieży rynku pracy poprzez offshoring zatrudnienia (offshoring – przeniesienie wybranych procesów biznesowych przedsiębiorstwa za granicę).

Amerykańskie korporacje odkryły – a jeśli nie odkryły, to zostały poinformowane przez Wall Street, aby przenieść zatrudnienie, bo inaczej zostaną przejęte – że mogą zwiększyć zyski poprzez przeniesienie swoich zakładów produkcyjnych za granicę. Niższe koszty pracy skutkują wyższymi zyskami, wyższą ceną akcji, ogromnymi premiami kierowniczymi opartymi na „wydajności" i zyskiem kapitałowym akcjonariusza. Offshoring w USA znacznie zwiększył nierówności w dochodach i bogactwie. Kapitałowi udała się grabież na rynku pracy.

Dobrze opłacani byli pracownicy produkcji, o ile zdołali znaleźć nowe zatrudnienie, pracują w niepełnym wymiarze godzin za minimalne stawki w Walmarcie lub Home Depot.

Ekonomiści – ci uprawnieni przez korporacje, tacy jak Michael Porter i Matthew Slaughter – obiecali Amerykanom, że ta fikcyjna „Nowa Gospodarka" zapewni im pracę lepszą, lepiej płatną i czystszą od tej brudnej roboty, którą na szczęście nasze korporacje przeniosły za granicę.

Lata później, jak niezbicie dowiodłem, nie ma żadnego śladu nowych miejsc pracy w ramach tej „Nowej Gospodarki". Mamy jedynie ostry spadek współczynnika aktywności zawodowej, ponieważ bezrobotni nie mogą znaleźć pracy. Zastępcze zatrudnienie, oferowane byłym pracowników przemysłu, to głównie niepełnowymiarowa praca w krajowych usługach. Żeby związać koniec z końcem, ludzie muszą mieć dwie lub trzy takie prace. Tego typu zatrudnienie nie zapewnia świadczeń medycznych i emerytalnych.

Teraz, kiedy ten fakt – dawniej kontrowersyjny, możecie wierzyć lub nie – okazał się kompletną prawdą, ci sami kupieni i opłacani rzecznicy okradania siły robotniczej i zniszczenia związków zawodowych twierdzą bez cienia dowodów, że te przeniesione za granicę miejsca pracy powrócą do kraju.

Według tych propagandystów mamy teraz coś, co jest nazywane „reshoring" (powrót miejsc pracy do kraju, skąd wcześniej zostały przeniesione). Jedna z takich propagandystek twierdzi, że wzrost liczby przypadków „reshoringu" w ciągu ostatnich czterech lat jest 18-krotny i wynosi 1775 procent.

Jednak w miesięcznych podsumowaniach amerykańskiego biura statystyki pracy BLS, dotyczących wynagrodzeń pracowniczych, nie ma żadnych oznak owego rzekomego powrotu miejsc pracy do kraju.

Ten cały reshoring to jedynie propaganda, mająca zneutralizować spóźnione uświadomienie sobie, że porozumienia w sprawie „wolnego handlu" i offshoring zatrudnienia nie były korzystne dla amerykańskiej gospodarki i siły roboczej, a tylko dla superbogatych.

Podobnie jak zdarzało się to ludziom na przestrzeni całej historii, amerykańskie społeczeństwo jest przekształcane w chłopów pańszczyźnianych i niewolników, ponieważ ci głupcy uwierzyli w kłamstwa, którymi byli karmieni. Siedzą przed telewizorami, oglądając Fox News, CNN i takie tam. Czytają New York Timesa. Jeśli chcecie się dowiedzieć, jak źle przysłużyły się Amerykanom te tak zwane media, przeczytajcie A People's History of the United States (Ludowa historia Stanów Zjednoczonych) Howarda Zinna i The Untold History of the United States (Nieopowiedziana historia Stanów Zjednoczonych) Olivera Stone'a i Petera Kuznicka. [Podobno ww. książka Howarda Zinna ma się ukazać po polsku, choć w zapowiedziach wydawnictwa KP wciąż jej nie widać. Untold History jest wydana w wersji książkowej, jako audiobook i jako 10-odcinkowy cykl filmów dokumentalnych, ten ostatni jest pokazywany na Planete+, jak podaje GW – przyp.]

Media pomagają rządowi, a prywatne interesy, które osiągają zyski dzięki utrzymywaniu kontroli nad rządem, kontrolują ogłupione społeczeństwo. Musimy wejść do Afganistanu, ponieważ frakcje walczące tam o polityczną kontrolę nad krajem chronią Osamę bin Ladena, którego Ameryka bez żadnego dowodu oskarża o atak z 9/11, co tylko ośmiesza wszechmocne USA. Musimy wejść do Iraku, ponieważ Saddam ma „broń masowego rażenia", na pewno ma, pomimo przeciwnych wniosków inspektorów od broni. Musimy obalić Kadafiego z powodu steku kłamstw, które już dawno zostały zapomniane. Musimy obalić Asada, ponieważ użył broni chemicznej, chociaż wszystkie dowody temu przeczą. Rosja jest odpowiedzialna za ukraińskie problemy nie dlatego, że USA obaliły demokratycznie wybrany rząd, ale dlatego, że Rosja zaakceptowała 97,6-procentowe poparcie Krymu dla przyłączenia się do Rosji, której ten region był częścią przez setki lat, zanim ukraiński przywódca radziecki Chruszczow przylepił Krym do Ukrainy, podówczas części Związku Radzieckiego, podobnie jak była nią Republika Rosyjska.

Wojna, Wojna, Wojna – tylko tego pragnie Waszyngton. Wzbogaca kompleks wojskowy/ bezpieczeństwa, największy komponent amerykańskiego PNB i najbardziej znaczący czynnik, wraz z Wall Street i izraelskim lobby, w kampanii politycznej USA.

Każdy człowiek i każda organizacja oferujące prawdę zamiast kłamstw są demonizowane. W ubiegłym tygodniu nowy szef amerykańskiej Najwyższej Rady Radiofonii i Telewizji, Andrew Lack, wymienił rosyjski serwis internetowy Russia Today jako odpowiednik Boko Haram i islamskich grup terrorystycznych. Te absurdalne oskarżenia są preludium do zamknięcia RT w Stanach Zjednoczonych, tak jak marionetka Waszyngtonu rząd Wielkiej Brytanii zamknął irańską Press TV.

Innymi słowy Anglikom i Amerykanom nie są dozwolone żadne inne wiadomości poza tymi, które są im serwowane przez „ich" rząd.

W takim właśnie stanie jest dzisiaj „wolność" na Zachodzie.

Paul Craig Roberts b. minister w rządzie Ronalda Reagana

Freedom, where are you? Not in America or Europe today